

TYGODNIK SUWALSKI

NR 30 (351) ROK VIII

23 LIPCA 1997

CENA 60 GR



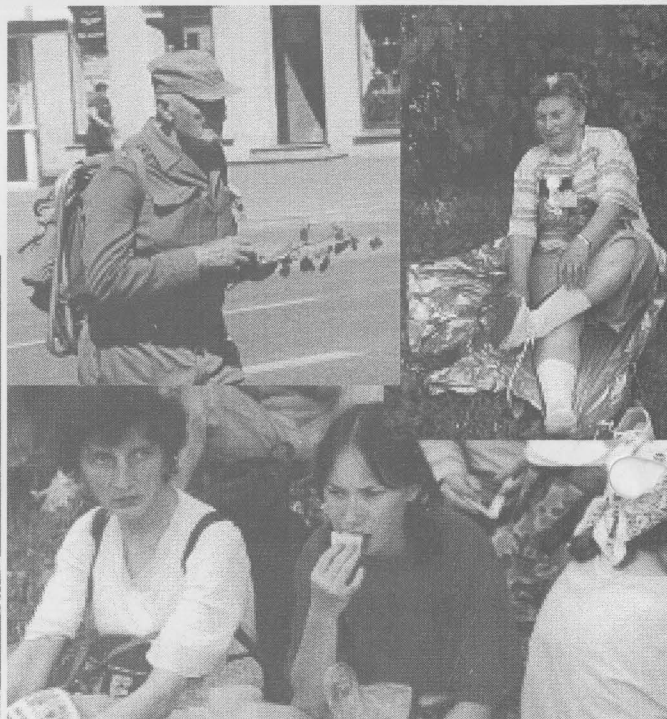
**ZAPROSZENIE
PAPIEŻA DO SUWAŁK**

WYDARZENIA LOKALNE

PIELGRZYMKA

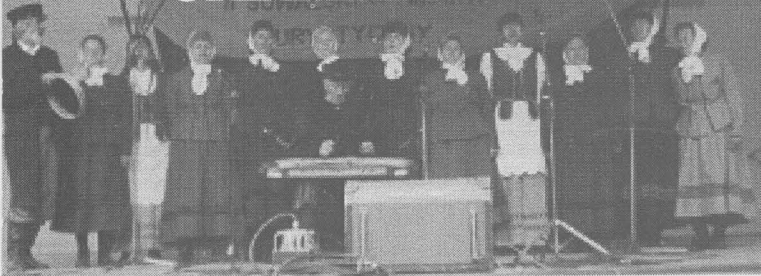
15 lipca br. rozpoczęła się VII Pieszka Pielgrzymka Suwałki – Wilno. Uczestniczy w niej 1150 osób, w tym z USA, Kandydy i Norwegii. Idąc z Suwałk przez Krasnopol, Ogrodniki, Serijai, Merkinie, Orany, Ejszyszki, Soleczniki, Turgielei i Pawilnius pielgrzymi dotrą do Wilna 24 lipca.

Tekst i foto: Z. Gałaszewski



Kolejna impreza w Parku Miejskim

TURYSTYCZNY JARMARK



Już na godzinę przed oficjalnym otwarciem II Suwalskiego Jarmarku Turystycznego mieszkańcy Suwałk poszukiwali stoiska z prawdziwym wiejskim chlebem. Przywieźli go członkowie zespołu muzycznego Stradunianki ze Stradun koło Elku. Niewielka jego ilość została rozkupiona przez suwalczan w okamgnieniu.

Jarmark zorganizowała Suwalska Izba Rolniczo-Turystyczna przy współudziale Urzędu Miasta, Urzędu Wojewódzkiego, ROKiS-u, PTTK, Suwalskiego Parku Krajobrazowego (wypożyczalnia rowerów), ZHU „Wi-

king”. Tym razem impreza odbyła się w Parku Miejskim im. Konstytucji 3 Maja i chociaż pogoda niezbyt sprzyjała, cieszyła się ona bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców. Mieli oni rzadką już okazję przekonać się, „że nie święci gamki lepia a żelazo kuje się, póki gorące.” Odchodzące w przeszłość zawody wyparte przez współczesną technikę – kowalstwo, garncarstwo, tkactwo i kordonkarstwo prezentowali rzemieślnicy z województwa suwalskiego.

„Chcielibyśmy przypomnieć mieszkańcom Suwałk sztukę i kulturę ludową, którą w naszym re-

gionie możemy jeszcze spotkać – mówi prezes Suwalskiej Izby Rolniczo-Turystycznej p. **Elżbieta Gniedziejko**. – Tak na co dzień nie zawsze mamy okazję podziwiać rzemiosło naszego regionu”.

Swoje usługi podczas Jarmarku oferowały także biura turystyczne. Wczasy (pod gruszą) na Suwalszczyźnie, w kraju i za granicą. Porównując niektóre oferty okazało się, że wypoczynek nad polskim morzem jest niejednokrotnie droższy od wycieczki do Wiednia czy Rzymu. Na stoisku PTTK można było nabyć kolejne czwarte już wydanie „Suwalskich biografii” zawierające m.in. sylwetki ks. Kazimierza Hamerszmity i przewodnika po

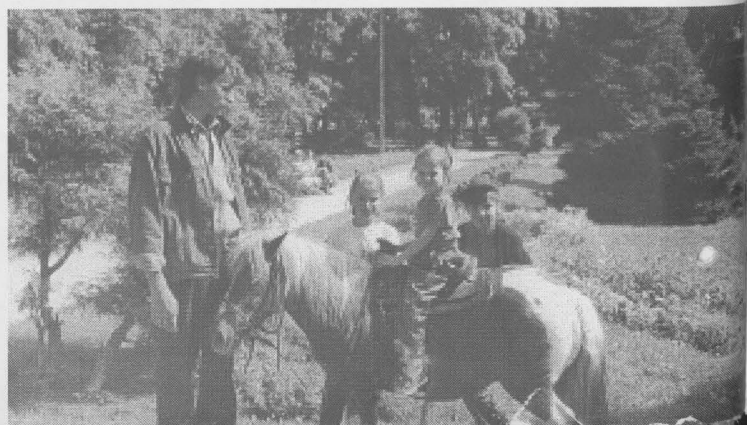
wigierskim klasztorze Wiktora Winnikajtysa.

W programie jarmarku znalazło się szereg imprez sportowych: jazda na łyżwo-rolkach, rajd rowerowy do Szwajcarii, wędrowki rodzinne nad Czarną Hańczą, a nad zalewem Arkadia zawody kajakowe.

Przez cały dzień przygrywały kapele ludowe z Węgorzewa, Szypliszek, Stradun oraz z Olity i Mariampola na Litwie.

Jarmark Turystyczny zakończył cieszący się największym zainteresowaniem występ disco-polowego zespołu „Awanti”, z którym pomimo ulewnego deszczu bawiło się kilka tysięcy suwalczan.

(r)





Fot. Z. Gelaszewski

ma takich możliwości, ponieważ o wysokości opłat za wodę i odprowadzane ścieki nadal będzie decydowała Rada Miejska. Zarząd Miasta, jako Zgromadzenie Wspólników i powołana przez niego Rada Nadzorcza ma wiele instrumentów kontroli, nadzoru itp., z którymi muszę się liczyć. Za swą

optymalnie wykonywała nałożone na nią zadania.

– Dobrą ma Pan Radę Nadzorczą?

– Nie jestem upoważniony do takiej oceny, zwłaszcza według schematu dobra – niedobra. Moim zdaniem są to osoby kompetentne, o czym świadczą ich kwalifikacje. A w

– Podwyżka jest konieczna, bo – przy obecnie obowiązujących cenach – ponosimy straty.

– Kiedy ona przypuszczalnie nastąpi i jaka będzie jej skala?

– Zwrócimy się z tym do Rady Miejskiej we wrześniu. Prawdopodobnie zaproponujemy podwyżkę rzędu 10-15 procent.

– Pozostaje nam odbiorcom wątpliwa satysfakcja, że teraz już nie państwowe przedsiębiorstwo, a spółka sięga do naszych kieszeni?

– Nadal cena naszej wody będzie konkurencyjna. Śledzę ruchy cen w innych spółkach, w tym w miastach ościennych. Tam podwyżki ceny wody już nastąpiły. Przecież wiadomo, że przy panującej inflacji nie jest możliwe utrzymywanie stałych cen. Chyba, że stanie się to kosztem dewastacji istniejącej sieci i nie zaniechaniem dalszej jej rozbudowy.

– Na koniec prosiłbym, aby ocenił Pan fakt, że jest Pan tzw. jednoosobowym Zarządem Spółki oraz jaka jest pozycja pracowników w tej nowej formie działania.

– Powołanie jednoosobowego Zarządu Spółki uważam za bardzo słuszne posunięcie. Mam nadal szerokie uprawnienia, umożliwiające mi szybkie podejmowanie decyzji. Jednocześnie osobiście za wszystko odpowiadam i nikt nie zdejmie ze mnie odpowiedzialności za ewentualne nie trafne decyzje lub posunięcia. W spółce nie ma już Rady Pracowniczej, a wiele jej uprawnień przejęły Zgromadzenie Wspólników i Rada Nadzorcza. Jest to – wzorem zachodnich rozwiązań – pewne osłabienie uprawnień pracowników. Nie zmieniła się natomiast zbyt duża rola związków zawodowych, o ile ich działanie sprowadza się do ich statutowej roli. M.in. podpisywane są ze związkami zawodowymi.

– Dziękuję Panu za rozmowę i życzę udanego wcielenia się w nową rolę.

W ROLI PREZESA

Z Witaliaszem Rychlikiem, prezesem Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Suwałkach Spółka z o.o., rozmawia Jerzy Broc.

– Czy – Pana zdaniem – przekształcenie PWiK w jednoosobową spółkę z o.o. jest decyzją słuszną?

– Jest ona zgodna z wymogami ustawy z grudnia 1996 roku. Minęło zaledwie kilkanaście dni (od 1 lipca br.) od momentu jej zrealizowania w Suwałkach – trudno więc o jakąś wyważoną i ugruntowaną ocenę. Po prostu Polska przekształca się na wzór zachodni, a dokładniej mówiąc, zgodnie z wytycznymi Unii Europejskiej. Wiadomo, że transformacja ustrojowa polega głównie na prywatyzacji, a więc przekształcaniu własnościowym przedsiębiorstw państwowych.

– No, ale przekształcenie PWiK to nie jest typowa prywatyzacja, bo staje się ono jedynie miejską spółką całkowicie podległą Zarządowi Miasta i Radzie Miejskiej.

– I całe szczęście, bo oddanie tego przedsiębiorstwa w ręce prywatne mogłoby powodować niekorzystne następstwa. W fachowej prasie brytyjskiej np. w „The Wall Street Journal Europe” przeważają opinie, że nie jest wskazane przekazywanie w ręce prywatne przedsiębiorstw wodociągowych. Ocena większości tamtejszego społeczeństwa jest krytyczna dla tego typu przekształceń, ponieważ nastawieni są oni na szybki zysk.

– A obecna spółka z o.o. tego nie będzie robić?

– Nawet gdyby chciała, to nie

działalność jestem osobiście oceniany i rozliczany.

– Dużo kosztuje to przekształcenie?

– Wybrano wariant stosunkowo najtańszy, bo np. powołanie spółki akcyjnej kosztowałoby znacznie więcej. Niemniej każde przekształcenie kosztuje, m.in. trzeba ponieść wydatki związane z przygotowaniem tego procesu, zmianą szyldów, pieczętek itp.

– Nie wspomina Pan, że trzeba będzie płacić wynagrodzenie pięciu członkom Rady Nadzorczej...

– Niezbyt zżęcznie jest mi wypowiadać się na ten temat, ale tak prawo to rozstrzyga. Spółka musi mieć takie ciało nadzorcze. Wysokość wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej określa Zgromadzenie Wspólników (Zarząd Miasta).

– Nie trzeba być zbyt biegłym w arytmetyce, aby obliczyć, że trzy nowe suwalskie rady nadzorcze będą kosztować odbiorców usług komunalnych prawie 2 mld starych złotych rocznie. A z ewentualnym ZUS-em jeszcze więcej. Kosztowna to nowość...

– Nie będę tego oceniał, bo – jak już wspominałem – przekształcenia nie są naszym lokalnym wymysłem, a jej ewentualne koszty winien brać pod uwagę ustawodawca. Mnie teraz bardziej interesuje sprawa ułożenia poprawnej współpracy z powołaną Radą Nadzorczą. Chodzi o to, aby nasza spółka

mojej spółce w jej skład wchodzi: fachowiec z zakresu ochrony środowiska, biegły księgowy, prawnik oraz dwaj wybrani przez pracowników szanowani mistrzowie. To – uwzględniając charakter usług, jakie świadczymy – kompetentny zespół.

– Niektórzy spółdzielcy uważają, że brak w radach nadzorczych przedstawicieli spółdzielni mieszkaniowych, to kompletne nieporozumienie. Są oni największymi odbiorcami waszych usług i mogliby kontrolować koszty.

– Wszyscy członkowie mojej Rady Nadzorczej są odbiorcami wody i odprowadzają ścieki. Nie sądzę, aby oni byli mniej zainteresowani – podobnie jak ewentualni przedstawiciele spółdzielców – w obniżaniu kosztów.

– Wiele samorządów znacznie wcześniej przekształciło swe przedsiębiorstwa komunalne, np. w Elku już w 1993 r. W Suwałkach czekano do ostatniej chwili. Słuszne było to odwołanie?

– Tematem tym zajęła się już poprzednia Rada Miejska, a kontynuowała obecna. Chciałbym pochwalić mądrość radnych tamtej i tej kadencji za to czekanie do ostatniego dopuszczalnego momentu. Było to w interesie mieszkańców Suwałk. M.in. z tego powodu nasza woda jest najtańsza w całym województwie.

– Czy to oznacza, że teraz czekają nas duże podwyżki?



Pielgrzymka do Watykanu

biegało to niecodzienne spotkanie.

– 6 lipca br. o godz. 7.30 uczestnicy pielgrzymki wzięli udział we mszy świętej. Miała ona miejsce w Ogrodach Watykańskich i odprawiał ją Ojciec Święty. Była ona odprawiona w języku polskim. Jak się dowiedzieliśmy, zdarzyło to się po raz pierwszy w tym roku, bo najczę-

również w Ogrodach Watykańskich, przyjął nas – na audiencji prywatnej – papież Jan Paweł II.

– Na zdjęciach widzę, że w pewnym momencie zbliżył się Pan do papieża...

– Po delegacji ełckiej, nasza suwalska, w imieniu Rady i Prezydenta Miasta Suwałk, wręczyła Ojcu Świętemu zaproszenie, aby przybył do nas. Jako upomi-

Boży miasta Suwałk, mamy wielki zaszczyt zaprosić Ojca Świętego do odwiedzenia naszego miasta i województwa w 1998 roku. Jednocześnie przekazujemy obraz ukazujący piękno Suwalszczyzny – klasztor w Wigrach”.

– Czy Ojciec Święty coś po tym powiedział?

– Tak. W odpowiedzi – spoglądając na obraz – powiedział: „Jest to ładne jezioro i jest tam wysoka fala. Muszę tam być”. Potem wszyscy uczestnicy pielgrzymki otrzymali z rąk Ojca Świętego pamiątkowe różańce.

– Nie wypada mi komentować słów papieża, ale z pewnością wielu suwalczan życzy Ojcu Świętemu zdrowia i sił na długą posługę oraz rychłej możliwości spojrzenia na jezero Wigry, które tak dobrze zna ze swej młodości. Dziękuję Panu za rozmowę.

ZAPROSILIŚMY OJCA ŚWIĘTEGO DO SUWAŁEK

Z Marianem Lutą – przewodniczącym Rady Miejskiej Suwałk – rozmawia Jerzy Broc.

– Reprezentował Pan Radę Miejską i Prezydenta Miasta Suwałk podczas pielgrzymki delegacji diecezji ełckiej do Watykanu...

– W pierwszych dniach lipca br., z inicjatywy biskupa ełckiego Wojciecha Ziembę, udała się do Watykanu ponad 40-osobowa pielgrzymka. W jej skład wchodziło m.in. 12 księży, w tym 9 obchodzących w tym roku 30-lecie swego kapłaństwa. Pielgrzymce przewodził biskup Wojciech Ziemia. Z suwalskich kapłanów brał w niej udział ks. Krzysztof Kaczyński. Oprócz wspomnianych kapłanów uczestniczyli w niej przedstawiciele władz miejskich Ełku i Suwałk oraz grupa osób prywatnych. Mnie spotkało ogromne wyróżnienie i zaszczyt, bo miałem możliwość wręczyć Ojcu Świętemu zaproszenie, aby w przyszłym roku odwiedził Suwałki i nasze województwo.

– Proszę więc opowiedzieć Czytelnikom „TS”, jak prze-

ściej odprawia się ją w języku włoskim.

– No to rzeczywiście wyjątkowy akcent. W jakim momencie i gdzie wręczył Pan zaproszenie?

– Po mszy św. o godz. 9.00,

nek przekazaliśmy papieżowi obraz przedstawiający wigierski klasztor.

– Pamięta Pan słowa, jakie Pan skierował do Ojca Świętego?

– Powiedziałem: „My, Lud



TEKST ZAPROSZENIA WRĘCZONEGO OJCU ŚWIĘTEMU W DNIU 6 LIPCA 1997 R.

WASZA ŚWIĄTOBLIWOŚĆ, OJCZE ŚWIĘTY!

Echo zakończonej 10 czerwca 1997 roku pielgrzymki Waszej Świątobliwości do naszej Ojczyzny, szczególnie do zachodnich i południowych jej regionów, przypomina nam doniosłość tej wizyty i głębię pouczeń, które ukazują rodakom drogę ku świetlanej przyszłości. Kontemplując nieogarnięte Mirabilia Dei ostatniej papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny – my mieszkańcy Suwałk, ośmielamy się pokornie prosić Waszą Świątobliwość o odwiedzenie nas i naszego województwa oraz pięknej ziemi suwalskiej.

Początki Suwałk i okolicznych miejscowości są ściśle związane z posługą duszpasterską kamedułów i dominikanów. Żywym pomnikiem po świetlanej obecności tych zakonów są kompleksy architektoniczne klasy zerowej w Wigrach i Sejnach. W herbie Suwałk są święci Roch i Romuald oraz krzyż i korona. Krzyż, Jezus

Chrystus i Jego Ewangelia od początku suwalskiej cywilizacji tworzyły fundament, na którym buduje się ludzką codzienność.

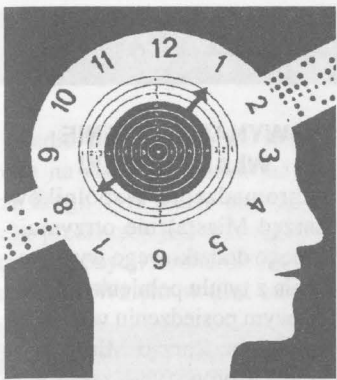
Co prawda w historii naszego regionu, tak jak i w całej Ojczyźnie, były dziesięciolecia oddziaływania antychrześcijańskiego. Indokryncja ateistyczna zostawiła znaczący ślad w psychice wielu.

Suwalczanie nadal pozostali wierni Bogu i Ojczyźnie, potrzebują duchowego wsparcia. Dlatego cała społeczność Suwałk jeszcze raz pokornie prosi Waszą Świątobliwość o przybycie, oczekując Apostolskiego Błogosławieństwa.

Z wyrazami głębokiej czci i szacunku

Grzegorz Wołagiewicz
Prezydent Miasta Suwałk
Marian Luto

Przewodniczący Rady Miejskiej w Suwałkach
Suwałki, czerwiec 1997 roku



SONDA „TS”

ściotach. Ja włączyłem się w zbiórkę pieniędzy.

LUCYNA NIEWIAROWSKA

– Słyszałam w radiu, że pojawiły się osoby, które zbierają pieniądze, udając kwestujących na rzecz powodzian. Nie wiem, czy akurat w Suwałkach, ale w Bia-

POMOC POWODZIANOM

Wszyscy wiemy, jaka tragedia dotknęła mieszkańców południa Polski i każdy, komu nie jest obojętny los tamtych ludzi, spieszy im z pomocą...

WIKTOR ROMANOWSKI

– Bardzo mnie cieszy, że ludzie tak ofiarnie pomagają powodzianom czy to bezpośrednio na miejscu, czy przez wpłacanie pieniędzy na konta bankowe albo groźnienie rzeczy, które są konieczne. Ja wpłaciłem pieniądze na konto podane przez telewizję, a w niedzielę dałem też na tacę w kościele, bo ofiary z niej również wspomogą powodzian. Słyszałem, że wojewoda umożliwi pobyt dla tysiąca dzieci na Suwalszczyźnie. To szlachetny gest.

IRENA

– Ja o tym spokojnie nie mogę mówić. Zresztą co tu mówić. To co mogłam oddać, zaniósłam do biura Radia Maryja, dałam też pieniądze w kościele. Sama nie jestem zamożna, ale w tej sytuacji ja mam wszystko, a tamci ludzie nic i dlatego nie mogłam pozostać obojętna.

JOLANTA BRZEZIŃSKA

– Jestem przerażona tym, co się stało. W katowickim mieszkam moja siostra i ona również musiała opuścić swój dom. Z pomocą więc przede wszystkim spieszyłam właśnie jej, straciła właściwie wszystko. Dlatego, co tylko mogłam, spakowałam i przesałam jej przez znajomego – odzież, środki czystości, jedzenie, kupiłam wodę niegazowaną i parę innych niezbędnych rzeczy. Wiem, że to dostała, bo już do mnie dzwoniła.

BOGDAN

– Akcja pomocy poszkodowanym w powodzi napawa radością. Dawno nie widziałem takiego zjednięcia wśród ludzi. W Suwałkach podobno też zbierane są dary w PCK, biurze Radia Maryja i prawdopodobnie przy ko-

łymstoku na pewno. To jest bardzo przykre, a już zupełnie nie mogę pojąć tych, którzy okradają zalane mieszkania i sklepy. Trzeba być pozbawionym człowieczeństwa, by tak się zachowywać. Ofiarowałam trochę pieniędzy i przekazałam koce, po prostu to, co mogłam.

FRANCISZEK CHOMICZ

– O czym tu rozprawić, pomagam, bo tak trzeba. Moja pomoc jest tylko kroplą w morzu, dopiero jak wszyscy przeznaczą na akcję pomocy po kilkadziesiąt złotych, da to efekt. Okazuje się, że w nieszczęściu jesteśmy wspólnaomyślni i ofiarni, czasami oddajemy ostatni grosz. Moja sąsiadka tak właśnie zrobiła. Sama nie ma co do ust włożyć, ale jako jedna z pierwszych dała na tacę pieniądze z renty.

BOGUSŁAWA

– Gdybym mogła, nieba bym uchyliła tym ludziom, ale sama potrzebuję pomocy, naprawdę nie mam się czym dzielić.

BARBARA ŻUKOWSKA

– Codziennie oglądam w telewizji reportaże z terenów objętych powodzią i zastanawiam się, jak ci ludzie sobie poradzą. Dobrze, że Polacy tak szybko zareagowali z pomocą, zagranica również, ale przecież niektórzy stracili w powodzi cały dorobek życia. Nikt im tego nie odda, nie wynagrodzi, nie zrekomensuje. Mam znajomych, którzy mieszkają we Wrocławiu i paru innych miastach, które zalało. Jedna z tych osób za kilka dni przyjeżdża do mnie na wieś, by na czas wakacji zostawić swoje dzieci. W ten sposób włączam się w pomoc, to jedyne, co mogę zrobić.

Notowała: **Anna Wasilewska**



PROPOZYCJE KULTURALNE

Galeria Sztuki Współczesnej – wystawa malarstwa Tomasza Akusza
Galeria „Chłodna 20” (ul. Noniewiczza 71) – wystawa „Plakat” Waldemara Świerzego

Galeria Pacamera – wystawa fotograficzna „Zmienność nieba” Piotra Sawickiego

Muzeum Okręgowe

Wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Ikony” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku, „Starożytny Egipt” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie i Muzeum Pałacu w Wilanowie

Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum im. Marii Konopnickiej

Wystawa stała: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino „Bałtyk”

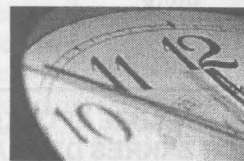
- 25.07 – „Miłość i wojna”, prod USA, od lat 15, godz. 15.00
„Rzykanci”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00
- 26.07 – „Duch i mrok”, prod. USA, od lat 15, godz. 15.00
„Miłość i wojna”, prod USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00
- 27.07 – „Miłość i wojna” prod USA, od lat 15, godz. 15.00
„Duch i mrok”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00
„Turbulencja”, prod. USA, od lat 15, godz. 19.00
- 28.07 – „Duch i mrok”, prod USA, od lat 15.00
„Miłość i wojna”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00
„Turbulencja”, prod USA, od lat 15, godz. 19.00
- 29.07-30.07 – „Z dżungli do dżungli”, prod USA, od lat 15, godz. 15.00 i 17.00
„Turbulencja”, prod USA, od lat 15, godz. 19.00

XVII Suwalskie Lato Muzyczne

- 26.07 o godz. 19.00 w kościele ewangelicko-augsburskim koncert akordeonowy Tadeusza Kotuka
- 27.07 o godz. 19.00 w konkatedrze św. Aleksandra koncert organowy Christophera Herricka z Anglii



Unia Wolności



TIR-y NA TORY!

Jarosław Marek Słoma

Lider listy Unii Wolności
w województwie suwalskim

W lewo? W prawo? Zawsze do przodu!

JEDNOOSOBOWE SPÓŁKI GMINY Z O.O. (2)

Suwalskie przedsiębiorstwa komunalne po przekształceniu w jednoosobowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością miasta Suwałk działają zgodnie z aktami notarialnymi, w których m.in. zawarte są ich podstawowe zasady działania, w tym prawa i obowiązki poszczególnych organów spółki. Sprawy nie ujęte w aktach notarialnych są rozstrzygane w oparciu o kodeks handlowy.

PRZEDMIOT DZIAŁANIA SPÓŁEK

Określa go akt notarialny. W zasadzie nie odbiega on od tego, czym się dotychczas zajmowały te przedsiębiorstwa.

KAPITAŁ SPÓŁEK

Kapitał zakładowy spółek stanowi określona kwotowo wartość dotychczasowego majątku przedsiębiorstw. Dzieli się na udziały, z których każdy ma wartość 100 zł i obejmuje je miasto Suwałki. Przy odpowiednim zastosowaniu przepisów miasto może zbywać udziały. Uprawnionym pracownikom spółek przysługuje prawo nieodpłatnego nabywania udziałów (15 procent).

- ustalanie zasad wynagradzania członków Rady Nadzorczej i Zarządu Spółki,
- uchwalanie rocznych planów społeczno-ekonomicznych spółki,
- powoływanie i odwoływanie Zarządu Spółki.

nadzoru nad działalnością spółki. Oprócz tego wykonuje m.in.:

- badanie rocznego sprawozdania finansowego,
- badanie sprawozdania Zarządu Spółki oraz jego wniosków co do podziału zysku i pokrycia strat,



Fot. Z. Gałaszewski

Zgromadzenie Wspólników, poza sytuacjami nadzwyczajnymi, odbywa się raz w roku.

Zarząd Spółki może być jednoosobowy lub wieloosobowy. W chwili obecnej został powoła-

- składanie Zgromadzeniu Wspólników corocznego sprawozdania pisemnego z wyników powyższego badania.

SKŁAD PERSONALNY RAD NADZORCZYCH SPÓŁEK

PWiK: Grażyna Żyła-Pietkiewicz (dyrektor WIOŚ), Władysław Rudziński (dyrektor wydziału finansów UW), Mieczysław Zieliński (prawnik), Jan Stefanowicz (mistrz), Jan Andrzej Kotliński (mistrz) – przedstawiciele pracowników.

PGK: Zbigniew Bieńczyk (prawnik), Jan Miksztyń (zastępca dyrektora PKS), Edward Zabaryło (skarbnik miasta), Waldemar Miałkowski (mistrz), Łucja Kalinko (księgowa) – przedstawiciele pracowników.

PEC: Wiesław Kamiński (prawnik), Robert Ożarowski (dyrektor PRiBO), Ryszard Truszkowski (przedsiębiorca), Mirosław Bobrowski (kierownik Ciepłowni Głównej), Kazimierz Dudź (kierownik Rejonu Centralnego II) – przedstawiciele pracowników. Kadencja Rady Nadzorczej trwa 4 lata.

ny Zarząd jednoosobowy. Pierwszym prezesem Zarządu Spółki PWiK jest Witaliasz Rychlik, PGK – Marek Giedrojć, PEC – Wiktor Marcin Raczkowski, czyli są to dotychczasowi dyrektorzy tych przedsiębiorstw. Zarząd kieruje działalnością spółki oraz reprezentuje ją na zewnątrz. Jest powoływany na czas nieokreślony i odwoływany (z ważnych powodów) przez Zgromadzenie Wspólników.

Rada Nadzorcza składa się z pięciu członków. Trzech proponuje Zgromadzenie Wspólników, a dwóch pracownicy spółki (wybrani w tajnym głosowaniu na zebraniu ogółu pracowników). Podstawowym zadaniem Rady Nadzorczej jest wykonywanie stałego

WYNAGRODZENIE WŁADZ SPÓŁKI

Zgromadzenie Wspólników (Zarząd Miasta) nie otrzymuje żadnego dodatkowego wynagrodzenia z tytułu pełnienia tej roli. Na swym posiedzeniu w dniu 24 czerwca br. Zarząd Miasta wypracował propozycje zasad wynagrodzenia Rad Nadzorczych Spółek oraz Zarządów Spółek. Zaproponowano:

- przewodniczącym rad – miesięcznie 1,3 przeciętnego wynagrodzenia województwa suwalskiego (do jego ustalenia nie wlicza się dodatkowych wypłat z różnych tytułów oraz bez PKP i Telekomunikacji SA),
 - członkom rad – miesięcznie 1,1 przeciętnego wynagrodzenia obliczonego jak wyżej,
- Do 30 września br. prezesi spółek będą otrzymywać dotychczasowe wynagrodzenie. Mają oni angaż na 3 miesiące. Potem Zgromadzenie Wspólników po wysłuchaniu propozycji ze strony Rad Nadzorczych ustali ponownie kwotę ich wynagrodzeń.

Powyższe propozycje ma zatwierdzić Komisja Finansowo-Gospodarcza Rady Miejskiej.

PODZIAŁ ZYSKU SPÓŁKI

Czysty zysk spółki przeznaczają się na:

- inwestycje w wysokości nie mniej niż 60% zysku rocznego netto,
- kapitał zapasowy spółki (max. 10%).

O tworzeniu innych funduszy celowych oraz o sposobie ich wykorzystania decyduje Zgromadzenie Wspólników.

LOS PRACOWNIKÓW

Spółka wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki przekształcanych przedsiębiorstw.

Z mocy prawa pracownicy przekształconych przedsiębiorstw stają się pracownikami spółki. Do czasu zmiany w spółce obowiązywać będą dotychczasowe zakładowe systemy wynagrodzeń.

ROZWIĄZANIE SPÓŁKI

Rozwiązanie spółki może nastąpić z przyczyn wskazanych w kodeksie handlowym lub gdy tak postanowi Zgromadzenie Wspólników.

Jerzy Broc

Spółka z o.o.	Kapitał zakładowy (zł)	Liczba udziałów
PWiK	14.460.000	144.600
PGK	123.000	1.230
PEC	24.673.000	246.730

WŁADZE SPÓŁKI

I ICH ZAKRES DZIAŁANIA

Władzami spółki są: Zgromadzenie Wspólników, Rada Nadzorcza, Zarząd. Rolę Zgromadzenia Wspólników pełni Zarząd Miasta. To gremium ma m.in. następujący zakres działania:

- rozpatrywanie i zatwierdzanie rocznego sprawozdania finansowego, bilansu, rachunku zysków i strat,
- podejmowanie uchwał o podziale zysku (pokryciu strat), udzielenie władzom spółki skwitowania,
- podejmowanie uchwał w sprawie zbycia, nabycia, dzierżawy majątku spółki itp., gdy jednostkowa wartość jest większa od 500.000 zł,

Radio-Taxi 96-22 gości w tym roku na naszych łamach już po raz drugi. Tym razem okazją do jego prezentacji jest rozwiązanie kolejnej edycji konkursu dla pasażerów. Wzięło w nim udział

wer górski ufundowany przez firmę ROTOUR Bogusława Roszkowskiego. Wylosowała Emilka Zdancewicz dla Ewy Siemienkiewicz. Pozostałymi nagrodami, ufundowanymi przez Radio-

biura Radia-Taxi przy ul. Noniewiczza 44a 10 kuponów (lub wielokrotność dziesięciu) otrzymanych od kierowców taksówek. Mogą też być kupony z minionych edycji konkursu.

Tym razem główną nagrodą będzie wysokiej klasy odkurzacz ufundowany przez PHU „Elektrodom”.

Pracownicy Radia-Taxi przyłączyli się również do akcji pomocy powodziarom, przekazując im 440 zł.

Tekst i foto: **Z. Gałaszewski**

PRZEDSTAWIAMY: Radio-Taxi 96-22

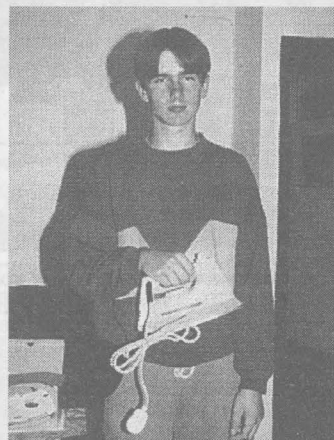
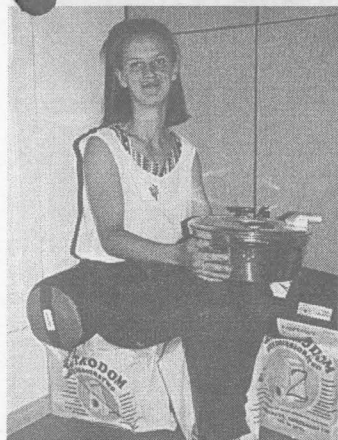
KONKURS ROZWIĄZANY

405 osób, którzy złożyli do 15 lipca w biurze Radia-Taxi 10 kuponów otrzymanych za jazdę taksówkami.

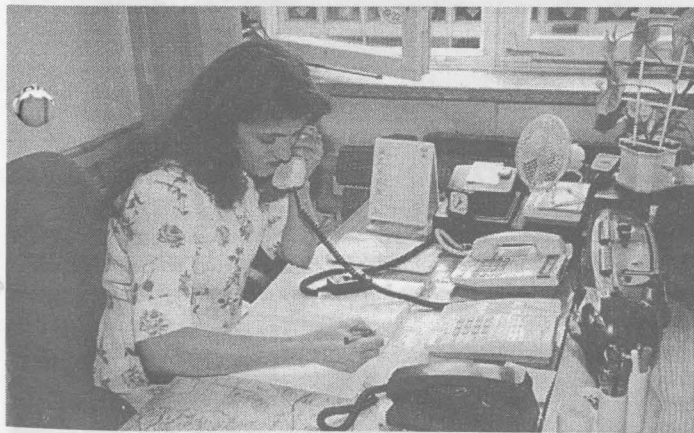
Losowanie nagród odbyło się w uroczystej atmosferze z udziałem uczestników konkursu. Nie zabrakło szampana, kawy i ciasteczek. Główną nagrodą był ro-

wer górski, były przedmioty do użytku w gospodarstwach domowych.

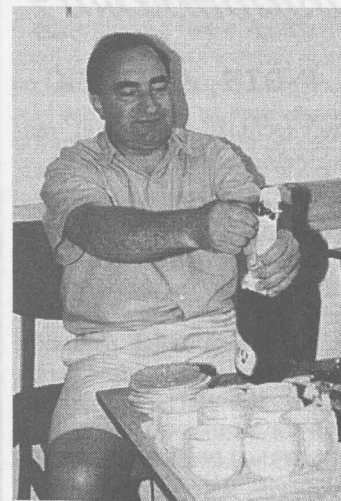
Radio-Taxi ogłosiło kolejną edycję konkursu. Warunki uczestnictwa nie zostały zmienione. W losowaniu nagród wezmą udział pasażerowie, którzy do 15 października 1997r. dostarczą do



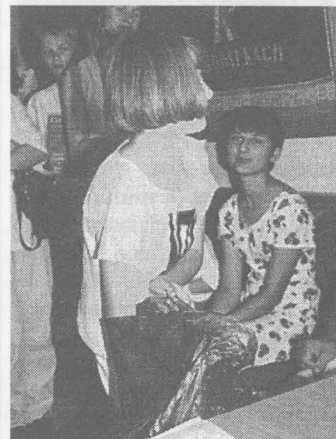
Teresa Podurgiel i Karol Brodowski z wylosowanymi nagrodami.



Dyspozytor – Brygida Mysiukiewicz.



Józef Buza, kierowca taksówki nr 25, otwiera na cześć zwycięzców szampana.



Emilka Zdancewicz losuje główną nagrodę.

LISTA NAGRODZONYCH II EDYCJI KONKURSU RADIA-TAXI 96-22

- | | | |
|-------------------------|---|-----------------------|
| 1. Ewa Siemienkiewicz | – | rower górski |
| 2. Barbara Nowikowska | – | robot kuchenny |
| 3. Anna Rucińska | – | czajnik bezprzewodowy |
| 4. Małgorzata Dermont | – | spiwór turystyczny |
| 5. Jolanta Racis | – | ekspres do kawy |
| 6. Anna Żukowska | – | suszarka do włosów |
| 7. Teresa Podurgiel | – | prodż elektryczny |
| 8. Danuta Niedźwiedzka | – | ekspres do kawy |
| 9. Benedykta Orłowska | – | gofrownica |
| 10. Karol Brodowski | – | żelazko do prasowania |
| 11. Alina Baszuk | – | czajnik bezprzewodowy |
| 12. Wiesława Mackiewicz | – | spiwór turystyczny |

Uważnych czytelników tekstu o Radio-Taxi 96-22 prosimy o odpowiedź na następujące pytania:

1. Pod jakim numerem telefonu przyjmowane są zamówienia?
2. Co jest warunkiem uczestnictwa w konkursie?
3. Co jest główną nagrodą III edycji konkursu?

Odpowiedzi na zamieszczone pytania prosimy przelać (dostarczyć) w ciągu tygodnia od daty ukazania się numeru do redakcji „TS”. Wśród Czytelników, którzy udzielą poprawnych odpowiedzi, zostaną rozlosowane trzy nagrody ufundowane przez Radio-Taxi 96-22.

KUPON KONKURSOWY NR 8/97

Odp. nr 1:

Odp. nr 2:

Odp. nr 3:

ROZWIĄZANIE KONKURSU „TRZECH PYTAŃ”

Nagrody ufundowane przez sklep rowerowy „Sprint” w Suwałkach otrzymują:

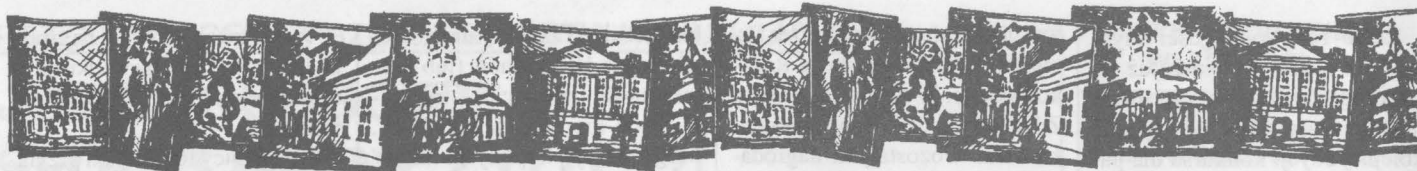
Iwona Mysiukiewicz, ul. Wesola 47;

Wiesław Orłowski, ul. 1 Maja 17a;

Tadeusz Buchowiecki, ul. Antoniewicza 3.

W roli „sierotki” wytaąpił Ryszard Domoradzki.

Nagrody prosimy odebrać w siedzibie redakcji „Tygodnika Suwalskiego”, Urząd Miasta, pok. 128.



Zwierciadłko

Zwierciadłko

PIOTR ZEILIŃSKI

mgr techniki, nauczyciel, radny, członek Zarządu Miasta.

1. W co wierzę?

W Boga..., w ludzi i w dobro.

2. Kogo podziwiam i za co?

Ludzi szczerych (aż do bólu), za odwagę.

3. Najbliższa moich poglądów jest partia...

Nie ma takiej.

4. Ostatnio przeczytałem (obejrzałem)... i polecam to innym.

„Egipcjanin Sinuhe” - M. Walteri, film „Casablanca”.

5. Co chciałbym zmienić w swojej osobowości?

Umieć mówić, „nie”.

6. Jakie kobiety zwracają moją uwagę?

Mądre i piękne.

7. Ulubione potrawy...

Spagetti.

8. Moje uzależnienia (nałogi) to...



Szachy.

9. Z trunków (z umiarem i w okolicznościowych sytuacjach) wybieram...

Dobre wino.

10. Hobby, zainteresowania, sposoby relaksowania się...

Kiedyś koszykówka, a ostatnio szachy (cóż, lata lecą).

11. Ostatnio rozbawił mnie następujący dowcip lub sytuacja...

Mieszkanka Suwałk odwiedzająca prezydenta co piątek (dzień przyjęć interesantów), narzekająca na przyznawaną jej pomoc społeczną, według niej za małą, uprzedza o swojej wizycie dzwoniąc po drodze z telefonu komórkowego.

Z DOBROCI SERCA

Wśród wielu instytucji i organizacji społecznych zajmujących się organizacją materialnej pomocy dla powodźian znajduje się również współpracujący z harcerzami Oddział Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w Suwałkach. 17 lipca w kweście ulicznej zebrano 4.707 zł, a 18 lipca wysłano do Wałbrzycha użyzonym przez POLAM transportem różne przedmioty osobistego i domowego użytku.

Tekst i foto: Z. Gałaszewski



W akcji pomocy powodźianom pomagał również Jarosław Szalasiewicz – właściciel firmy „Audio-Akustyka”.



Teresa Fimowicz wydaje z magazynu PCK dary od mieszkańców Suwałk, które po załadunku przez harcerzy na ciężarówkę „Polam” przewiózł do Wałbrzycha.



SYGNAŁY

W Suwałkach powoli zaczynają rozwijać się większe i mniejsze zakłady produkcyjne. Nie straszą już pustką Zakłady Płyt Wiórowych i Fabryka Mebli. Prywatne zakłady produkcyjne rozwijają się coraz prężniej. Przy ul. Sianożęc widać od kilkudziesięciu dni powiększające się ogromne stado dorodnych gęsi. Teren ciekawy, na którym można wyhodować kolejne stada. Może będziemy potentatami w produkcji drobiu?

Zanim jednak staniemy się stolicą polskiej gęsi, dobrze by było sprawdzić, jak wyglądają okoliczne pola i sama ulica Sianożęc. Czy aby tak producenci drobiu nie powinni tam sprzątać? Po ulicy „przewraca się” kilkanaście puchowych kołder. Jak mawiał nieodżałowany „Pawlak” - „o smrodzie na ośmiuset szesnastu ogrodach działkowych nie wspomnę”!

(ed)

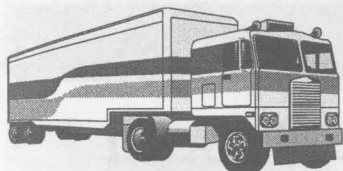
DYŻURY APTEK

W tym tygodniu do 27 bm. dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Konopnickiej 2 (tel. 66-50-91), a od 28 bm. apteka przy ul. Kościuszki 78 (tel. 66-49-24).

KOMUNIKAT

Od 15 lipca do końca września br. trwać będzie przerwa w dyżurach radnych dr. Antoniego Kisły i Piotra Zielińskiego.

O terminie wznowienia dyżurów poinformujemy na łamach „TS”.



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

ZMOTORYZOWANE WAKACJE

W dalszym ciągu na drogach grodu nad Hańczę i jego najbliższych okolic „króluje” niebezpieczna szybkość pojazdów, która najczęściej jest przyczyną kolizji i wypadków. Pojawiły się również problemy z przestrzeganiem podstawowych znaków i sygnałów na drodze. Coraz więcej przypadków niedozwolonych wjazdów na skrzyżowania notują kontrolerzy RD. Są to wjazdy na żółtym i czerwonym świetle. Jest to, jak twierdzą specjaliści w tej dziedzinie, choroba suwalskich kierowców. Mimo stale rosnącej liczby mandatów nic się w tej materii na lepsze nie zmienia. A szkoda. W Suwałkach zauważa się różnicowanie w jakości oznakowania ulic. Na niektórych widać zdecydowaną jego poprawę, ale są i takie ulice, na których widać znaczne uchybienia, np. ulice Noniewicza, Waryńskiego, Chłodna. Zebrała się również grupa „specjalistów” ds. odwracania znaków (ul. Podhorskiego, Pułaskiego). Znaki są przyczepiane na obejmach słupów oświetleniowych, które jakaś niewidzialna ręka stale i pracowicie obraca. Może zajęcie to jest zabawne, ale dla kierowców bardzo niebezpieczne. Warto odnaleźć owych „dowcipnisiów”. W Giżycku odbył się konkurs na złotą motocykl ciężkich i zabytkowych, wart obejrzenia. Nam, na deszczowe i pochmurne dni, pozostaje odwiedzenie salonów dealerów różnych marek. Jest co oglądać. Gdyby tak jeszcze nasze portfele były zasobniejsze!

(ed)

WIEŚCI Z BAKAŁARZEWSKIEJ

Na suwalskiej giełdzie samochodowej widać wyraźnie wakacje. Atmosfera senna i leniwie przesuwający się po placu raczej oglądający niż kupujący. Nie widać żadnych „hitów” czy nowości. W większości oferowane do sprzedaży były, z kilkoma wyjątkami, samochody z lat 1978-1990. Ceny stosunkowo wysokie. Przeciętnie wyższe od krajowych o ok. 5-10% lub układające się w górnych granicach tabeli cen dla danego typu samochodu. Jedynie trzy motocykle oferowane były do sprzedaży. Suwalska giełda ma wszelkie dane ku temu, by stać się giełdą z prawdziwego zdarzenia, ale trwa to już bardzo długo. Przypuszczam, że brak jest przede wszystkim reklamy i oprawy organizacyjnej. Chociaż są już pierwsze zwiastuny korzystnych zmian. Poszerzono plac giełdowy i widać na nim stale strażników miejskich i policję. Gdyby ta jeszcze obsługa giełdy była bardziej widoczna i miała swoje stałe stanowisko przy wjeździe na plac giełdowy. Jeśli poprawi się „wiarygodność” transakcji bez „dzikiego handlu parkingowego” jest szansa na poprawę sytuacji.

(ed)

SUWAŃSKI KODEKS DROGOWY

1. „Nie ma dojazdu z ulicy Pułaskiego do ulicy Reja od skrzyżowania z ulicą Podhorskiego!” - tak krzyczą kierowcy suwalscy znający przepisy ruchu drogowego. Przecież prowadzi tam droga bitumiczna, utwardzona wedle wszelkich wymagań przepisów. Nie ma na nią wjazdu dla zwykłych śmiertelników. Jest oznaczona jako pas dla „bus-ów”.

2. Uwaga! Wyłączono również z ruchu drogowego prawy pas ul. Kościuszki. Właściwie to ul. Kościuszki pomiędzy Dwernickiego, a Chłodną ma już jedynie dwa środkowe pasy ruchu w ciągu dnia. Oba skrajne pasy ruchu zajmują parkujące samochody lub dostawcy towarów, czy klienci stojący na włączonych światłach awaryjnych. SKD proponuje zaznaczyć ten pas na stałe jako parking i przynajmniej wówczas będzie tam pierwszy na tej ulicy w historii naszego miasta parking zgodny z prawem.

(ed)

horoskop

LEW

Przed tobą spokojny i sympatyczny tydzień z miłymi niespodziankami. Docień dowody pamięci i sympatii – masz w Wodniku oddanego przyjaciela. Podniesie cię na duchu wiadomość o rychłym rozwiązaniu kłopotów finansowych. Mądra inwestycja domowa przyniesie nieoczekiwany pożytek.

PANNA

Na szczęście masz za sobą nieco trudniejszy okres – teraz będzie już spokojniej, pomyśl więc o solidnym wypoczynku. Nie zapomnij też o obowiązkach serca – ktoś bliski czuje się nieco zaniedbany, czeka na twój czuły gest. Jeśli chcesz ocalić domowy budżet, musisz zacząć rozsądniej wydawać pieniądze.

WAGA

Nie pozwól, by ktoś ciągle spychał na ciebie swoją pracę. Nie licz też na wdzięczność. W połowie tygodnia przeżyjesz intrygującą przygodę – nowa znajomość może okazać się jedną z najważniejszych w twoim życiu. Nie zawiedź jej oczekiwań, ale nie stawiaj zbyt wielu warunków.

SKORPION

Seria sukcesów – nie tylko zawodowych, ale i towarzyskich. Kolegów w pracy olśnisz nowym pomysłem, gości w domu oczarujesz wysmienitym daniem. Wszystko okaże się teraz łatwe, w zasięgu ręki. Znakomita passa! Ryby i Rak są tobą zainteresowane. Pomyśl o tym.

STRZELEC

Będzie ci się teraz wiodło nie najgorzej, jednak pod warunkiem, że wielkodusznie zapomnisz o drobnych nieporozumieniach z partnerem. Nie żyj ponad stan, niebawem czeka cię spory wydatek. Nie daj się wciągnąć w żaden konflikt! Zachowaj obiektywność. Nie obrażaj się na przyjaciół – mają dla ciebie cenne rady.

KOZIOROŻEC

W nadchodzącym tygodniu możesz odczuć brak odpoczynku, nie żałuj więc czasu na sen i spacer. Trudny wybór czeka cię w sprawach rodzinnych, najlepiej zrobisz powstrzymując się teraz od jakiegokolwiek decyzji. Nie licz na innych, lecz na siebie. Wtedy wyjdiesz na swoje. Sprawy sercowe bez zmian.

WODNIK

Zacznij myśleć znacznie prak-

tycznie i weź się za sprawy, które mogą przynieść wymierne materialne korzyści. Warto też wrzucić szybszy bieg i zrobić w tym tygodniu jak najwięcej. W sprawach sercowych nie jesteś teraz zbyt bystry. Nawet jeśli spotkasz królewicza z bajki, na razie się w tym nie połapiesz.

RYBY

Jeśli możesz sobie teraz pozwolić na lenistwo, zwolnij tempo, nie przeciążaj się obowiązkami i nie bierz się za wyważanie otwartych drzwi. Tylko patrzeć, jak sprawy, które utknęły w martwym punkcie, ruszą z miejsca. W twoim życiu uczuciowym zrobi się nieco sennie, ale nie przerażaj się, bo wkrótce będzie lepiej!

BARAN

Przed tobą doskonały tydzień. Gwiazdy sprzyjają podróżom, poszerzaniu horyzontów, zdobywaniu wykształcenia. Masz dobrą passę w pracy. Nie zabraknie też okazji do rozrywek i towarzyskich spotkań. Na horyzoncie miły romans. Spójrz na świat przez różowe okulary i nie krzyw się na zawrotne tempo.

BYK

Wiszą nad tobą jakieś uciążliwe obowiązki, na które musisz w końcu znaleźć czas. W pracy trzeba będzie wywiązać się z pochopnie rzuconej obietnicy. Nie obnoś skrzywionej miny, już wkrótce będzie po krzyku. Pogoń za pieniędzmi wymaga od ciebie przeczności i dobrze obmyślanego planu.

BLIŹNIĘTA

Pamiętaj, że trudno zrobić karierę lub spotkać partnera swego życia, nie wychodząc z domu. Masz szansę na udane kontakty z ludźmi, nie omijaj więc przyjęć ani okazji do nawiązania nowych znajomości, a marzeniem tym stanie się zadość. Krótka podróż w interesach zakończy się sukcesem i okaże się całkiem interesująca.

RAK

Jeśli będziesz działać bez zastanowienia, narobisz mnóstwo głupstw. Lepiej pozbądź się ambicji i nie daj się im oslepić. Aby osiągnąć swój cel, musisz nieźle ruszyć głową. Partnerowi daj więcej swobody, nie wystrasz go zaborczością. Inaczej gotów uciec! Waż słowa i nie oceniaj. Z uwagą wysłuchaj argumentów innych ludzi.

Wszyscy dobrze wiemy o tym, że budowę domu zaczynamy od fundamentów, a nie od komina. Podobnie w kształtowaniu nowego społeczeństwa szczególną uwagę zwracać musimy na dzieci i młodzież.

W naszym kraju jest odwrotnie.

Prerażający wzrost przestępczości wśród nieletnich stanowi problem, którego władze nie potrafią rozwiązać. Dobrze, że o tym zjawisku mówi się głośno w prasie i mediach. Żle, że rzecznik praw obywatelskich roni łzy z powodu złych warunków w zakładach poprawczych i złego traktowania przez przełożonych przebywających tam nieletnich. Ponieważ sprawa ta dotyczy wszystkich, postanowiłem przekazać kilka uwag, dzięki którym, można by choć w części zahamować przestępczość wśród dorastającej młodzieży. Dotyczą one zakładania dodatkowych szkół o specjalnym przeznaczeniu, a więc wychowaniu dzieci agresywnych, zdemoralizowanych, których w żaden sposób nie można „poskromić” dotychczasowymi metodami wychowawczymi stosowanymi w szkolnictwie.

Wyżej wymienieni w karygodny sposób wpływają na obniżenie poziomu nauczania i mają niekorzystny wpływ na pozostałych. Zaczynają tworzyć się i organizować grupy przestępcze, które śmieją się w kulak z bezradności nauczycieli, policji i prokuratorów, potrafią bić w celu wymuszania pieniędzy, szantażować i w ogóle drwić ze wszystkich.

Tego w naszym kraju jeszcze nigdy nie było, żeby nieletni byli już narkomanami, włamywaczami, krótko mówiąc „nietykalnymi” przestępcami.

Wiadomo wszystkim, iż w Polsce obowiązuje od dawna ustawa mówiąca o obowiązku ukończenia szkoły podstawowej. Po wojnie można było ucznia zawiesić w czynnościach, a nawet wyrzucić ze szkoły. Dzisiaj uczeń może napastować i terroryzować słabszych i młodszych, może kraść, rzucać się z nożem na nauczyciela... A nauczyciel nie może nic! Bić mu nie wolno, bo „wyleci” ze szkoły, a uczeń „kanalia” pozostanie nietknięty. Może co najwyżej zostać przeniesiony do następnej szkoły, aby demoralizować i zasiewać zło.

Wprowadzenie szkół dla dzieci trudnych mogłoby przynieść radykalne zmiany w ukróceniu przestępczości w naszym kraju.

W szkole, o której mowa, wychowawcami musieli by być zdecydowanie mężczyźni z wrodzonymi predyspozycjami pedagogicznymi i psychologicznymi.

Do pracy w takiej szkole upoważniałby roczny kurs państwowy, niekoniecznie natomiast byłby wymóg posiadania wyższego wykształcenia. Wpłynęłoby to z pewnością na zmniejszenie bezrobocia.

Oprócz wyżej wymienionych w szkole tej musieli by być obowiązkowo zatrudniani psychologowie i psychiatry oraz nauczyciele wychowania fizycznego. Ci ostatni mieliby za zadanie umiejętne rozładowanie poprzez sport energii i agresji wychowanków.

Szkola taka powinna być koniecznie wyposażona w stołówkę, a pobyt w niej kończyłby się o godzinie 18.00. Wyżej wymieniona placówka stanowiłaby „przedsiónek” zakładu poprawczego. W wypadku dobrego sprawowania uczniowie mogliby nabyć prawo powrotu do macierzystej szkoły.

Najważniejszą jednak potrzebą powstania takich placówek jest możliwość opanowania chaosu i przestępczości w szkole poprzez usuwanie uczniów „rozsiewających” zło. W ten sposób wzrosłby autorytet nauczyciela, a głównie dyrekcji szkoły.

Dzieci, których sytuacja materialna byłaby zła, miałyby prawo do codziennych bezpłatnych posiłków. Natomiast dzieci z rodzin dobrze sytuowanych ponosiłyby wszelkie koszty związane tak z pobytem w wyżej wymienionej szkole, jak i z wyżywieniem.

Uważam, że jednym z najważniejszych zadań państwa jest zapewnienie obywatelowi spokoju, bezpieczeństwa oraz godziwego życia, co można osiągnąć m.in. poprzez zahamowanie przestępczości wśród nieletnich.

Możliwe, że ktoś, komu miły jest spokój, ład i porządek, zdobędzie się na inne, lepsze rozwiązanie np. prawo dyrekcji szkoły do usuwania bezkarnych i zblazowanych uczniów po ukończeniu czwartej klasy.

Póki co, sądzę, iż prerażająco narastająca przestępczość wśród nieletnich, to ostatnie czerwone światło dla władz, gdyż to one przy dobrej woli są w mocy temu zapobiec. W przeciwnym razie „niewinne” dziecinne gangi szkolone wykorzystywane przez dorosłych przestępców mogą przerodzić się w poważne mafie, a takich nikt nie potrafiłby pokonać i zwalczyć.

Z poważaniem

Antoni Kolenkiewicz

OŻYWIĆ PARK MIEJSKI

Ostatnie posiedzenie Komisji Rewizyjnej RM było poświęcone ocenie realizacji miejskich inwestycji. Stwierdzono, że są one na ogół wykonywane zgodnie z rocznym harmonogramem, a niektóre (np. nowo budowana szkoła na osiedlu Północ) wyprzedzają go. W Suwałkach, w wielu miejscach, w tym na ulicach i chodnikach, widoczny jest inwestycyjny ruch, a oddanie z dniem 1 sierpnia nowego dworca autobusowego będzie istotnym lokalnym wydarzeniem. Członkowie komisji zwrócili m.in. uwagę na konieczność przyspieszenia budowy muszli koncertowej w parku miejskim oraz rozpoczęcie adaptacji ulicy Chłodnej na tzw. deptak. Nie są to być może najważniejsze inwestycje, ale są one bardzo oczekiwane przez wielu suwalczan, ponieważ zawierają pewien ładunek emocjonalny oraz świadczą o wywiązywaniu się rządzącej miastem koalicji z własnych obietnic.

Miasto już poczyniło działania (m.in. ogłoszono stosowne przetargi na koncepcję, zagospodarowanie itp.) związane z tymi inwestycjami. Jednak oddźwięk odbiega od oczekiwań. Nie widać też większego zainteresowania ze strony np. lokalnych handlowców, którzy by chcieli partycypować – na zasadzie obopólnej korzyści – w tych przedsięwzięciach. W parku ma być scena (z zapleczem) połączona np. z kawiarenką. Nie wiem jednak, czy

to jest realne i znajdzie też ekonomiczne uzasadnienie, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym.

Oglądając w parku miejskim Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej zwróciłem uwagę na zmontowaną tam scenę, porównywalną z dawną muszlą. Mimo że była ona zbudowana z przenośnych elementów, to całkiem nieźle się prezentowała, a foliowe kolorowe zadaszenie chroniło przed deszczem wykonawców i aparaturę nagłaśniającą. Pomyślałem, czy czegoś podobnego, ale bardziej trwałego i funkcjonalnego, nie można by w parku zbudować. Powinno to być montowane jedynie na okres np. maj-wrzesień. Niezbędne byłoby też zastąpienie dużej liczby miejsc siedzących, bo długotrwałe stanie np. w czasie koncertu, zwłaszcza przez osoby starsze, zniechęca do udziału. We wspomnianym okresie w sobotnio-niedzielne popołudnia mogłyby się tam odbywać koncerty i występy różnych zespołów, w tym suwalskiej orkiestry dętej. Byłoby to autentyczne zbliżenie suwalczan do kultury oraz możliwość prezentacji naszego dorobku wobec nas samych i coraz liczniej odwiedzających nas turystów. Oczywiście jest to tylko jedna z propozycji. Obyśmy nie poprzestali na licznych planach i wizjach. Lepiej zrobić coś mniej efektownego, ale konkretnego i efektywnego.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

ŻYWIÓŁY

Kiedy nad Odrę rozgrywa się dramat, przypominają mi się słowa modlitwy: „Od powietrza głodu, ognia i wojny, zachowaj nas Panie”. I nie potrzebna była wojna, by tysiące ludzi straciło dach nad głową i dorobek całego życia. Nie wiadomo, czy nie wybuchnie epidemia i czy nie będzie większej tragedii. To straszne, żeby w kilka minut stracić wszystko i nie mieć dokąd i do czego wracać. To straszne, gdy ludzie wołają o pomoc, a ona nie nadchodzi, gdy biurokracja i chaos zwiększyły zasięg powodzi. Byli ludzie do pracy, do ratowania, lecz zabrakło worków, piasku, a

przede wszystkim decyzji jasnej i konkretnej. Nie mnie to wszystko oceniać, siedząc w wygodnym fotelu w ciepłym własnym pokoju - bezpiecznie i daleko. Jedynie prerażenie ogarnia, gdy ogląda się codzienne relacje, a łzy cisną się do oczu.

Ale nie łzy są tu potrzebne, gdy brakuje dosłownie wszystkiego - odzieży, środków czystości, jedzenia, wody... Dlatego już wysłałam pieniądze z nadzieją, że trafią do tych najbardziej pokrzywdzonych przez żywioł. Namawiam i Was, szanowni Czytelnicy. My też oczekiwaliśmy pomocy od innych. Kto daje, zawsze otrzyma w zamian.

Zocha



Wojciech Kowalewski, tegoroczny absolwent Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach (średnia ocen z matury 5,5), były bramkarz Wigier, lat 20, wzrost 188 cm, waga 83 kg, kawaler.



– Brałem jedynie udział w treningach oraz broniełem bramki Legii w jej meczu kontrolnym ze Świttem Dwór Mazowiecki (II liga).

– **Dużo bramek panu strzelono?**

– Dwie. Mecz wygrała Legia wynikiem 6:2.

– **Czyli całkiem niezłe...**

– Trudno mi to oceniać, ale potwierdzenie m.in. po tym meczu propozycji przejścia do Legii jest chyba dobrą oceną mojego debiutanckiego występu.

Polkowski, Henryk Śliwiński, Grzegorz Szerszenowicz. Zwrócono na mnie szczególną uwagę, gdy trener Paweł Janas powołał mnie w październiku ubr. do Kadry Olimpijskiej 2000. Sądzę, że nie bez znaczenia była pozytywna opinia na mój temat obecnego trenera Wigier Grzegorza Szerszenowicza. Jest on osobą o liczącym się autorytecie w piłkarskim świecie.

– **Kto nauczył pana rzemiosła bramkarskiego?**

– Każdy z moich trenerów ma swój wkład, ale szczególnie szlif

pana odpowiednio wyposażone mieszkanie?

– Na razie mam słowne zapewnienie dyrektora klubu, że zostaną mi stworzone dobre warunki socjalno-bytowe. Liczę, że w przypadku takiego klubu, nie oznacza to wegetowania w podrzędnym pokoju hotelowym.

– **Nie zna pan więc jeszcze adresu swego nowego zamieszkania?**

– Zostanę o tym poinformowany po przyjeździe do Warszawy.

– **Z pewnością w pierwszym okresie będzie pan bronił bramki III-ligowego zespołu Legii, która będzie grała w jednej grupie z Wigrami. Są więc szanse, znów że ujrzymy pana na suwalskim stadionie.**

– Taka ewentualność jest bardzo prawdopodobna.

– **Jest pan stosunkowo młodym mężczyzną. Nie pozostawia pan aby jakiejś miłej suwalczan-ki?**

– Moja dziewczyna ma na imię Monika i jest tegoroczną absolwentką suwalskiego „ekonomika”. Nie rozstaniemy się, ponieważ będzie ona studiowała... w Warszawie.

– **To rzeczywiście niezły zbieg okoliczności. Czym najlepszy suwalski piłkarz pojedzie do Warszawy: pociągami, autobusem, własnym samochodem...?**

– Z tą, jego samochodem.

– **Zna pan dobrze pierwszą drużynę Wigier. Czy ma szanse w III lidze?**

– Nie chciałbym spekulować na ten temat, bo piłkarskie sukcesy są wypadkową wielu elementów, w tym organizacyjnych i finansowych. Jest faktem, że drużyna pod wodzą trenera Grzegorza Szerszenowicza znacznie podwyższyła swój poziom i stać ją na skuteczną grę. Jeżeli zawodnikom zostaną stworzone warunki socjalno-bytowe na miarę wyższych sportowych oczekiwań, to są realne szanse na kolejne sukcesy. Osobiście życząc tego drużynie Wigier, trenerom, działaczom i przychylnym mi kibicom. Na pewno nie zapomnę, że w tej drużynie rozpocząłem karierę. Jeszcze raz, wszystkim tym, którzy mi poświęcili czas – doskonałac mnie jako człowieka i piłkarza – bardzo serdecznie dziękuję.

– **Dziękując panu za rozmowę, życząc powodzenia w Legii i rychłej obrony jej pierwszoligowej bramki i zakwalifikowania się do drużyny olimpijskiej.**

– Nie dziękuję, aby nie zapeszyć.

Z WIGIER DO LEGII

Z Wojciechem Kowalewskim rozmawia Jerzy Broc.

– Suwalscy kibice cieszą się z awansu piłkarza Wigier do III ligi, a pan – wyróżniający się bramkarz – opuszcza drużynę...

– Ja również odczuwam satysfakcję z tego, że moja drużyna weszła do III ligi. Jednak otworzyła się przede mną wyjątkowa szansa życiowa, a mianowicie zaproponowano mi miejsce w zespole pierwszoligowej Legii Warszawa.

– **Zastąpi pan dotychczasowego bramkarza tej drużyny?**

– O tym, kto wychodzi na murawę, decyduje trener. Wprowadzenie nowego bramkarza do pierwszoligowej renomowanej drużyny nie jest na ogół natychmiastowe. O ile ono nastąpi, to na pewno nie od razu. Sądzę, że w pierwszej będzie obserwowany, szkolony, sprawdzany w meczach sparingowych, w meczach ligowych II drużyny Legii (III liga), przejdę różnorodne testy sprawnościowe. Najważniejsze jest dla mnie to, że mam zapewnione miejsce w zespole pierwszoligowym.

– **Czy został pan poddany testom piłkarskim?**

– **Jak ten pana transfer, ponoc za dużą kwotę, przyjmuje trener Wigier i władze klubu?**

– O kwotach transferowych wolałbym się nie wypowiadać. Natomiast moje przejście do Legii spotkało się z akceptacją klubu. Zarówno trener Grzegorz Szerszenowicz, jak i zarząd klubu są świadomi mojej wyjątkowej szansy, bo nieczęsto trafiają się lokalnym piłkarzom propozycje przejścia do renomowanego zespołu.

– **A kto będzie bronił bramki Wigier w III lidze?**

– Wigry mają jeszcze dwóch młodych obiecujących bramkarzy, a mianowicie Karola Śliwińskiego i Andrzeja Szyszko. Reprezentują oni przyzwoity poziom i mam nadzieję, że godnie mnie zastąpią.

– **O panu – jako bramkarzu – jeszcze niedawno było dość cicho w lokalnych mass mediach, dopiero ostatnio napotkałem kilka dłuższych publikacji. Gwałtownie wybuchił pan talent?**

– Piłkę nożną trenuję w Suwałkach od 10 lat. Moimi trenerami byli kolejno: Marek Boładź, Józef

otrzymałem od trenera Grzegorza Szerszenowicza, który sam był wcześniej dobrym bramkarzem. Dużo czasu poświęcili mi byli bramkarze Wigier – Mirosław Plaga i Krzysztof Kropiwnicki. Od nich zdobyłem pierwsze tajniki bramkarskiego fachu. W tym miejscu chciałbym im wszystkim bardzo podziękować.

– **W rozwoju kariery sportowej duże znaczenie ma też rodzina i szkoła. Sprzyjali panu...**

– Tak się dobrze złożyło, że zarówno moja rodzina, jak i Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach umożliwiali mi godzenie nauki ze sportem. Cała rodzina mi kibicuje, a tata nawet przez pewien okres sponsorował klub Wigry. Odczułem również sporą życzliwość ze strony dyrekcji i nauczycieli ZST, a szczególnie zawsze mogłem liczyć na pomoc prof. Andrzeja Bosiackiego. Miałem więc sprzyjający klimat, aby być dobrym uczniem i sportowcem.

– **Pana średnia ocen z matury (5,5) predysponuje pana do podjęcia studiów wyższych. Czy nastąpi to w Warszawie?**

– Na razie pragnę zaaklimatyzować się w Warszawie, rozejrzeć i poświęcić głównie piłce nożnej. Z pewnością później będę studiował, bo na ogół całe życie nie kończy się na piłce nożnej.

– **Co – w późniejszej perspektywie – chciałby pan studiować?**

– Ekonomię, marketing i zarządzanie.

– **Czy w Warszawie czeka na**

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 65-06-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 66-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69, e-mail: morena@priv.onet.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

speaker corner

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ Gdy zaczynam pisać pierwsze szeptanki, w telewizji transmitują przyjazd do Polski Billa Clintona. Zaskoczony jestem brakiem kilkukrotnego zatrzymania jego samochodu (na trasie lotnisko – Pałac Prezydencki) przez rozentuzjarmowany tłum warszawiaków. Pamiętam, że w podobnej sytuacji Leonid Breżniew miał trudności z dotarciem do centrum Warszawy, bo m.in. młodzież i grupa pięknie ubranych hutników zapragnęła wręczyć mu kwiaty. Co się stało z tą naszą dawną spontanicznością?

★ Wiele wskazuje na to, że grupa członków ZChN wspierana przez Warszawę pragnie odsunąć od partyjnej władzy wojewódzkiego szefa tej organizacji – Mieczysława Piktela. On – niestety naiwnie – uwierzył, iż niektórzy prawicowi stróżowie świętego ognia zapominają pewne szczegóły z życiorysu. Gdy Mieczysław Piktel zapragnął nie być figurantem, natychmiast wywleczono jego dawną przynależność do PZPR i rozpoczęto kasowanie niepokornego szefa. Oczywiście w – specyficznie rozumianym – duchu chrześcijańskim i narodowym.

★ Co pewien czas kontrolerzy PIH sygnalizują kiepską ja-

kość wielu naszych wędlin. M.in. podają, że kiełbasy mają zawyżoną zawartość wody. Na razie nie badano kiełbas wyborczych, ale z pewnością pobiją one zdecydowanie inne gatunki zawartością tego płynu.

★ Wielu pracownikom przejścia granicznego w Budzisku prokuratura przedstawiła zarzuty przyjmowania łapówek za przemycane papierosy. Aresztowano ich, ale po krótkotrwałym śledztwie większość wyszła na wolność. Ewentualnie będą odpowiadać przez sądem z tzw. wolnej stopy. Całkiem humanitarne te decyzje. Po co ludzi nękać w piękne lato. Niech sobie chłopy odpoczną, opalą się, wykorzystają zaległe urlopy, a potem – w zimowe zawieje – niektórzy schronią się w darmowych, ogrzewanych pomieszczeniach.

★ Dopiero teraz można zrozumieć manewr szefa PC Jarosława Kaczyńskiego z dodaniem do nazwy swej partii skrótu AWS. Wygląda, że było to potrzebne po to, aby mógł on wystartować w wyborach w ramach ROP. Jest to tak nietypowe posunięcie, iż szeregowy wyborca nie jest w stanie zrozumieć jego ukrytego głębokiego sensu.

★ Suwalski sąd był już kilkakrotnie okradany. Ostatnio złodzieje wynieśli cenne tupy z pomieszczenia komorników. Cie-

kawe, czy zarekwirowane przez komorników dobra wróciły znów do pierwotnych właścicieli?

★ „Gazeta Współczesna” przypomniała, że onegdaj złodzieje wynieśli z suwalskiego sądu nawet dostojne togi i łańcuchy sędziowskie. Trudno stwierdzić, czy któryś z przebiegaczy wydał teraz wyroki.

★ Na szczęście Czarna Hańcza nie wylała i nie grozi Suwałkom powódź. Według zapewnień naszej straży pożarnej dysponujemy w województwie – w razie takiego zagrożenia – jedną amfibią. Bądźmy więc spokojni, jest realna szansa na uratowanie naszych ukochanych władz. Nie podano, czy dla nas są chociaż przygotowane małe deski ratunkowe.

★ Na południu Polski ogromna powódź, a w pobliskich Trakiszkach wyprawiono spory bal z okazji... pięciolecia pobudowania nowej stacji kolejowej. W imprezie wzięli m.in. udział minister Bogusław Liberadzki. Jak widać, niektórym powodów do balowania nie brakuje, a na powodziowy fraszunek najlepszy jest kawior i mocny...

★ Ponoć wśród klientów suwalskich sutenerów byli suwalczanie o głośnych nazwiskach. Niestety, jak na razie policja nie

podaje żadnych nazwisk. Panowie! Nie ukrywajcie swojego zaangażowania na rzecz miasta i ujawnijcie swoje nazwiska na łamach „HYDE’U”. Przecież wiadomo, że pośrednio tworzyliście nowe miejsca pracy i prawie całą energię oddawaliście mieszkańcom Suwałk.

★ Wicewojewoda suwalski Jan Kamiński osobiście sprawdzał pierwsze kabiny WC, jakie postawiono w regionie Wielkich Jezior Mazurskich. Trudno powiedzieć, czy wystarczy mu odwagi, aby wejść do tych kabin po zakończeniu sezonu turystycznego.

★ Również u nas, w czasie Suwalskiego Jarmarku Turystycznego, postawiono w parku miejskim 4 przenośne nowoczesne kabiny WC. Było to tak duże zaskoczenie, że redaktor dyskretnie zajrzał do jednej z nich. Zamiast charakterystycznego zapachu powiało z niej bezwoną Europą. Czy suwalczanie zaakceptują i uszanują takie nowinki?

★ Mimo ulewnej deszczu koncert disco-polo cieszył się na jarmarku sporym powodzeniem suwalskiej publiczności. Wprawdzie wielu oficjalnie odcina od tego typu muzyki, ale nie da się zmienić duszy i długoletnich przyzwyczajeń.

LISTY CZAS NA ODNOWĘ TPPR!

Byłem długoletnim i aktywnym członkiem TPPR (Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej). Przeprowadziłem wiele pogadarek uświadamiających na temat naszego dożgonnego sojusznika i obrońcy. Wychwalałem Układ Warszawski i atakowałem zimnowojenne NATO. Wielokrotnie wyjeżdżałem „Pociągami Przyjaźni” do ZSRR. Chciałbym nadal wygłaszać prelekcje, choć zdaję sobie sprawę, że w moich referatach trzeba będzie dokonać pewnych korekt. Sądzę, że już najwyższy czas, aby każdy członek TPPR przechrzcił się na członka TPPA (Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Amerykańskiej). Wystarczy więc szybko odtworzyć strukturę, zmienić w legitymacjach „R” na „A” i zaproponować „Samoloty Przyjaźni”. Na pewno będzie wielu chętnych, zwłaszcza spośród tych, którym nie powiodło się w loterii wizowej. Co redaktor „HYDE’U” sądzi na ten temat?

Jan Hańcza, Osiedle Północ II

– Świetny pomysł. Utartym sposobem mamy szansę szybko się odnowić i zapewnić Clintona o naszej kolejnej dożgonnej przyjaźni i symptii.



Fot. Z. Gałaszewski